

WYDOBYTE Z NIEPAMIĘCI – BIOGRAFIE POLSKICH PIONIEREK I PIONIERÓW ANDRAGOGIKI

Ewa Skibińska

WIELKI NAUCZYCIEL – KONRAD PRÓSZYŃSKI

Słowa kluczowe: samouctwo, elementarz ścienny oraz Obrazowa nauka czytania i pisanie, kalendarz „Gość”, tygodnik „Gazeta Świąteczna”.

Streszczenie: Konrad Prószyński (pseudonim: Kazimierz Promyk; 1851-1908) – samouk, wybitny działacz oświatowy, zainteresowany głównie szerzeniem oświaty wśród włościan. Był autorem wielu nowoczesnych elementarzy, w tym elementarza ściennego oraz uznanego za najlepszy na świecie w 1892 roku (spośród 500 elementarzy, nadesłanych na wystawę zorganizowaną przez Towarzystwo Pedagogiczne w Londynie), elementarza wydanego w 1887 roku pt. Obrazowa nauka czytania i pisanie. Propagował wiedzę naukową, w tym szczególnie wiedzę rolniczą, w wydawanych przez siebie kalendarzach „Gość” (12 edycji, od 1881 roku) oraz tygodniku „Gazeta Świąteczna”, współredagowanym przez jego czytelników – często tych samych, którzy uczyli się czytać i pisać z jego elementarzy.

Wielkim nauczycielem, który (...) uczył lud polski czytać nazwała Konrada Prószyńskiego Stefania Sempołowska w opowiadaniu o nim, opublikowanym w 1916 roku w czasopiśmie młodzieżowym „W Słońcu”. Czym zasłużył sobie na taki tytuł?

Konrad Prószyński urodził się 19 lutego 1851 roku w Mińsku Litewskim, gdzie jego ojciec założył mały zakład produkujący lak, a później zakład fotograficzny. Ojciec, Stanisław Antoni, pochodził z rodziny szlacheckiej o tradycjach patriotycznych, której przedstawiciele uczestniczyli w powstaniach narodowych; matka, Pelagia Kułakówna, pochodziła z zubożałej szlachty. Małżeństwo ojca zostało potraktowane jako mezalians i stało się przyczyną jego wydziedziczenia.

Dzieciństwo Konrad Prószyński spędzał u dziadków na wsi oraz w rodzinnym Mińsku Litewskim. Kiedy miał 13 lat (1864) razem z matką i rodzeństwem wyjechał do Tomsku, w którym przebywał, zesłany na Syberię za przygotowywanie powstania na Litwie, ojciec. Konrad Prószyński spędził tam trzy lata,

wiele czasu poświęcając na rozmowy z zesłańcami i podejmowaniu różnych prac zarobkowych. W maju 1867 roku rozpoczął, w towarzystwie Stanisława Witkiewicza, kilkumiesięczną podróż powrotną do kraju, przez Petersburg, Mińsk do Warszawy. Po kilku miesiącach pobytu w Warszawie, wyjechał (na początku 1869 roku) do Krakowa. Z tego okresu pozostał opublikowany w czasopiśmie dla kobiet „Kalina” jego wiersz *Piosenka matki nad kolebką syna*, napisany jeszcze w Tomsku. Był to pierwszy sukces Prószyńskiego – autora, chociaż pisane przez niego w późniejszych latach teksty mają zupełnie inny charakter.

Po powrocie do Warszawy rozpoczął intensywną naukę własną, zakończoną w 1872 roku zdaniem egzaminu i uzyskaniem świadectwa dojrzałości. Był samoukiem. Doświadczenia tych 2-3 lat pozwoliły mu później dobrze rozumieć sytuację pozbawionych edukacji prostych i na ogół ubogich ludzi, którzy pragnęli i próbowali samodzielnie zdobyć wiedzę. W tym samym roku został studentem prawa w Uniwersytecie Warszawskim, na którym właśnie zakazano posługiwania się językiem polskim. Aktywny w kołach samokształceniowych młodzieży akademickiej, w 1875 roku stał się współzałożycielem Towarzystwa Oświaty Narodowej (obok Józefa Pławińskiego i Edwarda Kornilowicza). Podczas wakacji w 1874 roku, spędzonych na wsi w Królestwie Polskim rozpoczęła się działalność Konrada Prószyńskiego – autora elementarzy, a rok później – wydaniem popularnej publikacji o Stanisławie Staszycu – autora broszur popularnonaukowych. W międzyczasie Prószyński ożenił się z Cecylią Puciatówną i 4 kwietnia 1873 roku został ojcem, Cecylia urodziła pierwszego syna – Tadeusza. W czasie studiów założył także kółko wioślarskie. W owych czasach było to przedsięwzięcie pionierskie. Za zebrane pieniądze zbudowana została łódź, nazwana „Wandą”.

W 1878 roku rozpoczęła działalność Księgarnia Krajowa Konrada Prószyńskiego, która znana będzie z tanich publikacji popularnonaukowych, przeznaczonych dla ubogich czytelników, podejmujących trud samouctwa. Przedsięwzięcie to łączyło w sobie skład księgarski, księgarnię wysyłkową oraz wydawnictwo.

Od jesieni 1880 roku zaczął ukazywać się kalendarz zatytułowany „Gość”. Prószyński wydał, w latach 1881-1893, 12 roczników kalendarza. Na początku 1881 roku zaczęła ukazywać się „Gazeta Świąteczna”, której wydawaniem Prószyński zajmował się osobiście aż do śmierci.

W 1884 roku w nocy z 7 na 8 października Cecylia popełniła samobójstwo. Zdążyła urodzić czworo dzieci, poza Tadeuszem także Kazimierza, Jadwigę i Stefana. Rodzina Puciatów obarczyła Prószyńskiego odpowiedzialnością za śmierć żony. Od tej pory Prószyński sam zajmował się wychowaniem dzieci. Dbał szczególnie o to, aby uzyskały staranne wykształcenie. Dwa lata później ożenił się ponownie z Wandą, córką Tadeusza Korzona, historyka. Druga żona była oddanym współpracownikiem Prószyńskiego, uczestniczyła w realizacji różnych jego przedsięwzięć, wspierała jego pomysły.

W 1901 roku Konrad Prószyński zaczął poważnie chorować. Choroba co pewien czas zmuszała go do zwolnienia tempa pracy, ale mimo to, do końca życia był on niezwykle aktywnym działaczem oświatowym. Zmarł 8 lipca 1908 roku.

Konrad Prószyński podejmował wiele inicjatyw oświatowych, adresowanych głównie do włościan oraz innych ubogich warstw narodu (robotników, rzemieślników), którym starał się pomóc w samodzielnym zdobywaniu wiedzy i dzięki niej zmienianiu jakości życia. Spośród tych inicjatyw w niniejszym artykule przypomniane zostaną działania Prószyńskiego na rzecz alfabetyzacji (elementarze) oraz upowszechniania wiedzy naukowej, w tym przede wszystkim rolniczej (kalendarz „Gość”, tygodnik „Gazeta Świąteczna”).

Elementarze Konrada Prószyńskiego – Promyka

W roku 1874 wyjazd Prószyńskiego z żoną i dziećmi na wieś w okolice Kałuszyna i Mrozów (rodzinne strony żony), stał się początkiem jednego z podstawowych obszarów jego pracy oświatowej – alfabetyzacji włościan (a potem innych warstw społecznych). W czasie tego pobytu na wsi miał okazję bliżej poznać chłopów i przekonać się, jak niski poziom intelektualny reprezentują (w całej wsi nikt nie umiał czytać). Podjęte wówczas przez Prószyńskiego działania stały się początkiem wieloletnich starań o opracowanie jak najlepszego elementarza, który mógłby posłużyć do dość szybkiego i efektywnego nauczania alfabetów czytania i pisania w języku polskim (tak dzieci jak i dorosłych). Te pierwsze działania polegały na dość specyficznym uczeniu mieszkańców wsi czytania. Sprowadzały się do malowania na ścianie dworskiej stodoły liter, sylab, prostych wyrazów i objaśniania ich znaczenia wszystkim, którzy zatrzymywali się przy niej. Doświadczenia te stały się inspiracją do opracowania *Elementarza ściennego*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1875 roku. Sprzedano wówczas pięć tysięcy egzemplarzy. Autor chciał, aby elementarz wisiał w każdej chłopskiej chacie i przypominał w ten sposób o potrzebie uczenia się czytania i pisania. Jednakże był to dość nietrwały elementarz i bardzo duży, stąd niewygodny w użyciu. W kolejnej edycji, część *Elementarza* podklejono płótnem, ale to z kolei uczyniło go dość droгим i mniej niedostępnym. O tych doświadczeniach Prószyński pisał później: *Wydałem więc elementarz ścienny na dużym arkuszu papieru do zawieszenia wewnątrz mieszkań. I z nim jednak dużo było niedogodności. Rozpięty na ścianie bez podklejenia łatwo się niszczył; z podklejeniem zaś cena jego sprzedażna wzrastała z 2 kopiejek do 20 i wyżej. Podklejony na płótnie stawał się zbyt droгим, na tekturze zaś niemożliwym do przesyłania przez pocztę i trudnym do przewożenia. Dwa razy więc go wydawszy, dalszych wydań zaniechałem¹.*

¹ Prószyński (1907): *Czytelność a nieczytelność narodu. O nauczaniu kilkorakiemi sposobami.* /dostępny na: <http://WWW.konradproszynski.pl/elementarze.asp>, otwarty: 15.10.2010).

Konrad Prószyński w związku z tym opracował elementarz w innej formie, w formie książkowej zatytułowany *Elementarz, na którym nauczysz czytać w 5 albo 8 tygodni*. Jego pierwsze wydanie ukazało się w grudniu 1875 roku. W ciągu dwunastu lat został wydany czternaście razy w nakładzie 285 tysięcy egzemplarzy. Ponieważ był bardzo tanim wydawnictwem (7 groszy za egzemplarz), stał się dostępny nawet dla dość ubogich ludzi. *Elementarz* był dość popularny na terenie Królestwa Polskiego nie tylko ze względu na niską cenę, ale przede wszystkim na nową metodę nauczania sztuki czytania. W owym czasie obowiązywała dość stara metoda (znana jeszcze starożytnym Grekom) polegająca na rozpoczynaniu nauki czytania od poznawania i zapamiętywania kształtów i nazw liter (połączonego z ich wymawianiem), potem z tych liter składano sylaby i uczono ich czytania (z sylab powstawały wyrazy). W swoim *Elementarzu* Promyk zalecał naukę czytania od poznania samogłosek (najpierw ośmiu *a, q, e, ę, i, o, u, y*, później tylko pięciu *a, e, i, o, u*). Pomiął naukę pojedynczych spółgłosek, zalecając ich poznawanie od razu poprzez czytanie sylab i słów. Do kolejnych wydań wprowadzał coraz więcej ilustracji, czyniących naukę bardziej interesującą. Początkowo zalecał najpierw nauczenie czytania, a dopiero po opanowaniu tej umiejętności – pisania. Jego poglądy w tej kwestii ewoluowały. (Opracowując swoje elementarze Konrad Prószyński gromadził i studiował prace na ten temat zarówno współczesnych mu autorów, jak Bronisława Trentowskiego², czy też wcześniejszych, uznanych za wybitne, jak Jana Amosa Komeńskiego³).

Kolejna wersja elementarza była wydana po raz pierwszy w 1879 roku *Obrazkowa nauka czytania i pisania*. Dzięki poprzedniemu elementarzowi dzieci opanowały umiejętność czytania, ale nie nauczyły się pisać. Publikując zatem kolejny elementarz Prószyński zaznaczył, że umiejętność pisania jest ważna, a nawet należy ją uznać za ważniejszą niż umiejętność czytania. Aby dzieci były w stanie opanować sztukę pisania uprościł wzór pisma, czyniąc je podobnym do druku. Adolf Dygasiński ocenił ten pomysł jako „światny”. Pisał: *Przechodzenie od określenia liter nieudatnych do coraz kształtniejszych stanowi świetny pomysł pedagoga, praktycznie wtajemniczonego w nauczanie i przekonanego gruntownie, że dzieci nie mogą się od razu niczego doskonale nauczyć*⁴. W tym elementarzu podstawowa metoda nauczania polegała na połączeniu obrazków (ilustrujących życie na wsi) ze słowami i odczytywaniu słów na podstawie ob-

² Bronisław Trentowski, filozof, w pracy wydanej w 1811 roku pt. *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*, krytykował tzw. metody dźwiękowe, polegające na wymawianiu liter zgodnie z ich brzmieniem i rozpoczynaniu nauki czytania od łączenia liter w proste dźwięki, a ponadto wykorzystywanie w nauce czytania początkowo tylko słuchu dziecka z pomijaniem wzroku.

³ Jan Amos Komeński również proponował zastosowanie nauczania poglądowego poprzez wprowadzenie rycin, przystępne prezentowanie materiału, uczenie słów w połączeniu z nauką o rzeczach.

⁴ Dygasiński za: Lewicki Sz.: Konrad Prószyński-Promyk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s.67.

razka (choć autor pozostawił w nim jeszcze sylaby, które miały pełnić uzupełniającą funkcję). W tych słowach rozpoznawano litery i głoski. Zaproponowana tutaj metoda miała uczynić z uczącego się samouka. *Uczący się według tej metody [jak pisał Prószyński] nie powtarza wszystkiego niewolniczo za nauczycielem, nie chwyta nauki mechanicznie, samą tylko pamięcią, ale jest w stanie dochodzić nowych, niewiadomych mu rzeczy samodzielnie, pracą własnej myśli (...) uczeń właściwie staje się tu samoukiem, nauczyciel nie prowadzi i zniewalać go, ale tylko kierować nim winien*⁵. Ta wersja elementarza była grubą i drogą książką. Nie cieszyła się zbyt dużym powodzeniem.

W 1887 roku ukazała się kolejna wersja elementarza, zatytułowana *Obrazowa nauka czytania i pisania*, w której Prószyński przywrócił równowagę między nauką czytania i pisania. Tę wersję elementarza uznano za nadającą się jako podręcznik do nauczania w szkołach od 1905 roku. Był wielokrotnie wydawany aż do 1920 roku. To właśnie ten elementarz został uznany w 1892 roku za najlepszy spośród 500 elementarzy z całego świata, nadesłanych na wystawę zorganizowaną przez Towarzystwo Pedagogiczne w Londynie. Elementarz był przeznaczony głównie dla samouków. Każda kartka w nim stanowiła odrębną całość. Możliwe było zatem rozdawanie uczniom pojedynczych kartek i odbieranie ich po wykorzystaniu. Dzięki temu też cała wieś mogła uczyć się jednocześnie z jednego elementarza.

Kolejnym, nie w pełni zrealizowanym pomysłem Prószyńskiego było opracowanie elementarza na luźnych kartkach, większego rozmiaru. Pod koniec życia zdołał wydrukować 20 tablic barwnych i kilkanaście kolorowych, wzorowanych i uporządkowanych według *Obrazowej nauki czytania i pisania*. Powrócił także do koncepcji elementarza ściennego, który pozwalałby uczyć wiele osób jednocześnie. Popularyzował jego ideę podczas publicznych odczytów, ale mimo opracowanego pierwowzoru tego typu elementarz nie został opublikowany.

W Królestwie Polskim elementarze Prószyńskiego cieszyły się różną popularnością. Najczęściej wykorzystywany był *Elementarz, na którym nauczysz czytać w 5 albo 8 tygodni*. Na terenie Galicji jego elementarze nie były znane, a zatem nie doceniano ich walorów, a nawet poddawano krytyce (np. w publikacji Juliana Maciołkowskiego z 1908 roku pt. *Reforma elementarza*).

W 1907 roku Prószyński pisał, że 40-30 lat wcześniej na 100 Polaków zaledwie 10 umiało czytać i pisać, a po latach nauczania tej umiejętności już średnio – 30, przy czym bywały i takie wsie, w których połowa umiała czytać i pisać albo nawet prawie wszyscy⁶. Niewątpliwie jego elementarze także przyczyniły się do zmiany tego stanu rzeczy⁷.

⁵ Prószyński za: Lewicki Sz.: Konrad Prószyński-Promyk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s.68.

⁶ Prószyński (1907): *Czytelność a nieczytelność narodu. O nauczaniu kilkorakiemi sposobami*. /dostępny na: <http://WWW.konradproszynski.pl/elementarze.asp>, otwarty: 15.10.2010).

⁷ Lewicki Sz.: Konrad Prószyński-Promyk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.

Kalendarz „Gość”

Kolejnym przedsięwzięciem edukacyjnym, podjętym z myślą o kształceniu włościan było przygotowanie i wydawanie przez trzynastcie lat kalendarza. W XIX wieku ta forma przekazywania podstawowych informacji dotyczących przede wszystkim życia codziennego była dość popularna, wystarczy wspomnieć, że m.in. Eliza Orzeszkowa przez pewien czas parała się wydawaniem kalendarza. Pomysł wydawania kalendarza nie był zatem oryginalny, ale treści zawarte w kalendarzach Promyka, w porównaniu z innymi kalendarzami, oceniane były wysoko.

Zgodę urzędu cenzora warszawskiego na wydawanie kalendarza uzyskał Prószyński we wrześniu 1880 roku (w okresie czasowego złagodzenia polityki carskiej wobec Polaków) i w tym samym roku ukazał się jego pierwszy kalendarz na rok 1881. Ukazywał się pod pseudonimem Prószyńskiego – Kazimierz Promyk. Jego redaktor dbał o wysoki poziom naukowy kalendarza, który nie zawierał, w przeciwieństwie do innych wydawanych w owym czasie kalendarzy, informacji niezetelnych np. prognoz pogody (przepowiadania pogody). W kalendarzu Promyk starał się przekazywać wiedzę o świecie, o historii i kulturze polskiej, wybitnych Polakach.

W różny sposób Promyk uczył włościan historii na stronach kalendarza, niejednokrotnie starając się pewne treści ukrywać przed cenzurą, ale także godząc się na pewne ustępstwa za cenę ich opublikowania. Pierwszą formą służącą edukacji historycznej czytelników były winiety (czyli obrazki opatrzone podpisami), jakimi opatrzone był każdy miesiąc w kalendarzu. W zamyśle autora miały one powtarzać się w każdym wydaniu kalendarza, niestety cenzura eliminowała niektóre ilustracje oraz podpisy z kolejnych wydań kalendarza. W pierwotnym zamyśle Promyka winiety te miały być następujące: styczeń – jazda saniami, luty – Mikołaj Kopernik, marzec – pierwsi polscy władcy chrześcijańscy Mieszko I i Bolesław Chrobry, kwiecień – trumna św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej, maj – Zamek Królewski i katedra na Wawelu z grobami królów polskich i św. Stanisława, czerwiec – męczeństwo św. Piotra, lipiec – Królowa Jadwiga na łożu śmierci zapisująca swoje dobra na rzecz Akademii Krakowskiej, sierpień – ksiądz Stanisław Konarski jako działacz oświatowy, wrzesień – Król Jan Sobieski, październik – Tadeusz Kościuszko, listopad – grób Kazimierza Wielkiego na Wawelu, grudzień – zawierał tzw. *Czytanie zimowe*. Ale już w pierwszym numerze kalendarza Promyk musiał zrezygnować z pierwotnej winiety marca i zastąpić ją obrazkiem przedstawiającym apostołów Cyryla i Metodego, oraz z winiety października i zamiast Tadeusza Kościuszki umieścić św. Jana Kantego. Zmianie uległy też podpisy pod niektórymi obrazkami. Poza winiętami, Promyk publikował dłuższe notatki o królach polskich, książętach, hetmanach, ale także o uczonych tej miary co Mikołaj Kopernik, czy Jan Długosz, o poetach – Janie Kochanowskim, Adamie Mickiewiczu, o artystach – Janie Matejce, o wielkich reformatorach – księdzu Stanisławie Konarskim. W

żywotach świętych, których w sumie napisał 21, umieszczał dygresje dotyczące historii Polski.

Kazimierz Promyk dbał o poziom ogólnej wiedzy o świecie swoich czytelników. Publikował zatem teksty na temat geografii Polski, zamieszkujących ją grup etnicznych, narodach sąsiadujących z Polakami, ale także teksty dotyczące świata, ilustrując je bogato i zamieszczając mapki. W 1888 roku umieścił tekst poświęcony Warszawie, m.in. jej geograficznemu położeniu, kilku faktom historycznym, szkolnictwu, instytucjom kulturalnym, dziennikarzom i wydawcom. Starał się także zapoznawać czytelników z najnowszymi odkryciami i wynalazkami, takimi jak: elektryczność, barometry, balony, piorunochrony, jak też dostarczać wiedzy na temat zjawisk zachodzących w przyrodzie typu: wiatr, chmury, deszcz, śnieg, grad, mgła, rosa, śnieg, tęcza i wiele innych, których istotę starał się wytłumaczyć w możliwie jak najbardziej przystępny sposób. Cenzura ograniczała jednak zawarte w tych opowieściach treści i z czasem Prószyński całkowicie ich zaniechał. Popularyzował on także wiedzę rolniczą, umieszczając teksty o pracach w gospodarstwie, w polu, w ogrodzie w każdym miesiącu roku. Od 1882 roku publikował w „Gościu” rady dla gospodarzy, których autorem był Karol Filipowicz – rolnik i popularyzator wiedzy rolniczej (publikował pod pseudonimem Marian Prawdź). Jego pierwszy tekst był poświęcony uprawie kukurydzy i przetwarzaniu jej na paszę. W 1888 roku „Gość” zawierał także kalendarz pszczelniczy, opracowany przez samego Prószyńskiego według wskázówek Kazimierza Lewickiego.

Popularyzację wiedzy o wybitnych Polakach prowadził Promyk publikując wspomnienia pośmiertne, które w znacznie mniejszym stopniu były ocenzone. Opublikował około 140 takich wspomnień. Poczesne miejsce wśród nich zajmowały wspomnienia o uczonych (m.in. Ignacym Łukasiewiczu – aptekarzu, wynalazcy lampy naftowej, Zygmuncie Wróblewskim – fizyku, Adamie Ferdynandzie Adamowiczu – weterynarzu, Jakubie Natansonie – przyrodniku), w następnej kolejności wspomnienia o zasłużonych ziemianach i społecznikach (takich jak np. Jan Działyński – syn założyciela zbiorów w Kórniku i jego kontynuator, czy Władysław Tomicki – wieloletni wójt gminy, współzałożyciel składu maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion). Nie zabrakło wspomnień pośmiertnych o pisarzach i poetach (Józefie Ignacym Kraszewskim, Antonim Edwardzie Odyńcu, Władysławie Ludwiku Anczycu i wielu innych), dziennikarzach (Władysławie Szymanowskim i Wincentym Korotyńskim), duchownych różnych wyznań (księdzu Franciszku Wicewiczu – proboszczu Parafii Bohusławskiej koło Wilna, ewangelickim pastarze Leopoldzie Otto – proboszczu parafii ewangelickiej w Warszawie, rabinie Izaaku Kramsztyku). Odnotowywał Promyk ważne dla Polaków rocznice: w 1884 roku – trzechsetlecie śmierci Jana Kochanowskiego.

Prószyński, dbając o umiejętność czytania swoich czytelników, umieszczał w „Gościu” teksty literacko-rozrywkowe. Najwięcej miejsca (30 stron) zajmują one w numerze z 1889 roku, w którym to opublikowane zostały teksty autorów piszących dla ludu.

Dopełnieniem treści kalendarza były umieszczane w nim ogłoszenia. Najczęściej zainteresowanymi tego typu promocją byli księgarze, fabrykanci i przedsiębiorcy, ale również parafie, drobni właściciele przetwórstwa rolnego, czy nawet właściciele większych gospodarstw rolnych.

Ostatnie lata kalendarza naznaczone są coraz większymi ingerencjami cenzury, która sukcesywnie ograniczała zamieszczane w nim treści oraz ilustracje, nie wyrażając zgody na ich publikację. Dalsze publikowanie kalendarza, zgodnie z wymaganiami zaostrej już wówczas cenzury, nie mogłoby spełniać swojej funkcji edukacyjnej rzetelnie. Prószyński zaprzestał zatem wydawania „Gościa”, w 1893 roku ukazał się jego ostatni numer.

Kalendarz „Gość”, redagowany przez Prószyńskiego, uzyskiwał pozytywne oceny i recenzje w prasie. W 1887 roku Mieczysław Brzeziński (pseudonim Kazimierz Bystrzycki) w artykule pt. *Nasza literatura dla ludu*, z 23 stycznia recenzując trzy różne kalendarze o kalendarzu Promyka napisał: *Najlepiej pod względem formy przedstawia się kalendarz Promyka. Autor jego widocznie najjaśniej zdaje sobie sprawę z ważności wydawnictwa i z jego głównie informacyjnego, praktycznego charakteru. Kalendarz dla ludu to nie jest książka dla rozrywki, to krótki praktyczny podręcznik, który by wieśniaka objaśniał przez cały rok we wszystkich ważniejszych sprawach, blisko go obchodzących. Powinien mu więc podać krótkie wskazówki gospodarcze, prawne, administracyjne; powinien pouczyć go, jak ma zachować się w tych wypadkach, gdzie występować będzie w ciągu roku jako społeczna siła, a zatem w sprawie wyboru i kontroli urzędników gminnych, przeprowadzenia w gminie ulepszeń społecznych i ekonomicznych i – krótko mówiąc – powinien uświadomić chłopu jego najważniejsze stosunki bieżące. Pod wieloma względami „Gość” tak w tym roku, jak i w przeszłych wymaganiom tym czyni zadość⁸.*

„Gazeta Świąteczna”

„Gazeta Świąteczna” uważana jest za największe dzieło Konrada Prószyńskiego. Był jej rzeczywistym wydawcą (mimo, że na jego prośbę o koncesję na wydawanie czasopisma wystąpił i uzyskał ją we wrześniu 1880 roku Herman Benni – lektor języka angielskiego na Uniwersytecie Warszawskim; Prószyński stał się nim formalnie od 3.10. 1886 roku), redaktorem, głównym autorem tekstów, od pierwszego numeru aż do śmierci. Do jej wydawania przygotowywał się od wielu lat, przyglądając się czasopismom wydawanym na Śląsku, w Galicji i w Wielkim Księstwie Poznańskim a także notując, podczas swoich podróży, tytuły czytanych przez mieszkańców z danego terenu, czasopism. Pierwszy numer „Gazety Świątecznej” poprzedziła tzw. „Zapowiedź”, którą kolportowano wśród potencjalnych czytelników za pośrednictwem księgarni Prószyńskiego.

⁸ Bystrzycki za: Lewicki Sz.: Konrad Prószyński-Promyk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s.116-117.

„Gazeta Świąteczna” przeznaczona była przede wszystkim dla włościan, a w dalszej kolejności dla robotników i rzemieślników. Dlatego też Prószyński dbał o to, aby wszystkie teksty pisane były prostym językiem, zrozumiałym dla niewykształconych warstw społecznych. W zamyśle jej redaktora „Gazeta Świąteczna” miała być czasopismem popularnonaukowym, dbającym o kontakt czytelników z kulturą narodową. Zabiegając o prenumeratorów, Prószyński informował ich o następujących zagadnieniach, jakie miały być omawiane na łamach czasopisma: (...) 1) sprawy gminne, wiejskie, miasteczkowe oraz szkół ludowych i oświaty; 2) sprawy kościelne i parafialne; 3) gospodarstwo rolne, domowe, rzemiosło, przemysł i środki lecznicze; 4) ogrodnictwo i pszczelarstwo; 5) historia, dawne pamiątki i wspomnienia pośmiertne; 6) powiastki, opowiadania, pogadanki, wiersze, bajki, zagadki; 7) zwyczaje naganne, znachorstwo i zabobony; 8) pijaństwo i wstrzeźliwość; 9) wypadki nieszczęśliwe; 10) dobre przykłady; 11) artykuły różnej treści; 12) listy do „Gazety Świątecznej”; 13) nowinki telegraficzne z różnych stron świata; 14) ważniejsze odpowiedzi redaktora „Gazety Świątecznej”; 15) prawo i rozporządzenia⁹. „Gazeta Świąteczna” przypominała gazetę codzienną, gdyż zawierała kronikę bieżących wydarzeń z kraju i ze świata, redagowaną przez Prószyńskiego. Przygotowywał ją na podstawie informacji zawartych w prasie warszawskiej oraz w listach pisanych do redakcji. W 1882 roku zaczął zachęcać chłopów do nadsyłania własnych tekstów do Gazety, w których pisaliby o ważnych wydarzeniach i sprawach, jakie mają miejsce w ich gminach, wsiach, gospodarstwach. Listów napływało tak dużo do redakcji, że z czasem zajmowały jej dwie ostatnie strony; niekiedy były drukowane także na pierwszej stronie. Czytelnicy „Gazety Świątecznej” stali się jej współredaktorami. Było to niewątpliwie zjawiskiem niespotykanym w tamtych czasach.

Najwięcej miejsca w „Gazecie Świątecznej” poświęcano kulturze rolnej. Prószyński (który publikował pod pseudonimem Kazimierz Promyk) popularyzował wiedzę rolniczą na łamach swojego czasopisma, angażując do pisania artykułów wybitnych specjalistów. W „Gazecie Świątecznej” podejmowane były zagadnienia dotyczące m.in. hodowli krów i bydła rzeźnego, uprawy nowych roślin pastewnych, przygotowywania sianokiszzonek, pielęgnowania łąk, wprowadzenia płodozmianu wielopolowego, uprawy roślin strączkowych, przemysłowych i ziół leczniczych, nawozów naturalnych, zielonych i sztucznych. Świadczy to o zachęcaniu przez Prószyńskiego chłopów do prowadzenia swoich gospodarstw w sposób nowoczesny. W Gazecie podejmowano problem rozdrobnienia gospodarstw chłopskich i przeciwdziałając mu (szczególnie w rodzinach wielodzietnych) zachęcano włościan do podejmowania prac rzemieślniczych typu: kowalstwo, szewstwo, bednarstwo, kuśnierstwo, budownictwo, niezbędnych na wsi. Zachęcano ich także do poszukiwania prac sezon-

⁹ Lewicki Sz.: Konrad Prószyński-Promyk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s.135-136.

wych przy budowie budynków dworskich lub budowie dróg i linii kolejowych, pracach leśnych w celu poprawienia własnej sytuacji materialnej. Miało to również przeciwdziałać rozwijającej się od końca lat 90. emigracji do Niemiec, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Brazylii. Wiele uwagi poświęcono scalaniu gospodarstw, zakładaniu spółek, nabywaniu ziemi. W tej ostatniej sprawie radzono, gdzie można uzyskać kredyt na najbardziej dogodnych warunkach oraz jak zakładać towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe.

„Gazeta Świąteczna” popularyzowała wiedzę rolniczą także poprzez organizowanie konkursów na najlepsze gospodarstwa, opisywanie wzorcowych gospodarstw, wystaw rolniczych – zachęcając jednocześnie do ich organizowania w powiatach i okręgach, aby umożliwić uczestnictwo w nich większej liczbie chłopów. Można powiedzieć, że „Gazeta Świąteczna” przekazywała chłopom wiedzę o nowoczesnych zasadach prowadzenia gospodarstw wiejskich. Jej teksty popularyzujące wiedzę rolniczą można uznać za pionierskie przedsięwzięcie.

Poczesne miejsce w „Gazecie Świątecznej” zajmowały sprawy rozwoju oświaty na wsi. Początkowo zachęcano chłopów do kształcenia dzieci w szkołach rządowych i zakładania nowych szkół we wsiach, ale po wprowadzeniu w roku 1885 języka rosyjskiego jako obowiązkowego języka wykładowego, zaniechano takich działań. Zaczęto przekonywać chłopów do samouctwa. Pojawiały się artykuły na temat konieczności kształcenia rolniczego młodzieży wiejskiej i nauczania dziewcząt, wychowywania dzieci, korzystania z pomocy lekarzy i pedagogów, przestrzegania zasad higieny, uprawiania ćwiczeń fizycznych. Zachęcając czytelników do nauki czytania i pisania, Gazeta propagowała zakładanie bibliotek gminnych i parafialnych. Zapewne w jakiejś mierze pod wpływem zamieszczanych w niej tekstów pod koniec XIX wieku zaczął rozwijać się w Królestwie Polskim tajny ruch oświatowy (kształcenie domowe, tajne szkoły, wzajemne nauczanie).

Prószyński starał się także umieszczać w „Gazecie Świątecznej” teksty przedstawiające historię Polski, co z uwagi na cenzurę było bardzo trudnym zadaniem. Tym niemniej, udało mu się opublikować tekst o Janie Długoszu w 400-letnią rocznicę jego śmierci, o początkach państwa polskiego i jego pierwszym władcy Mieszku oraz jego żonie Dąbrówce, o Janie Kochanowskim (wraz z jego pieśniami). Pisał o zabytkach narodowych (np. o Wawelu), muzeach, strojach i pieśniach ludowych.

Prószyński nie publikował jednak w „Gazecie Świątecznej” żadnych tekstów wybitnych pisarzy polskich, co mu niejednokrotnie zarzucano. Przypuszczał, że teksty te byłyby zbyt trudne dla jego czytelników, którzy nie należeli do ludzi starannie wykształconych. Często sam przeredagowywał różne teksty tak, aby ich język był prosty i dla nich zrozumiały. Około 45% tekstów było pisanych przez samego Prószyńskiego.

„Gazeta Świąteczna” organizowała także działania pomocowe na rzecz głodujących na Śląsku w 1880 roku (zachęcała do zbioru ziarna), głodujących na Kurpiach (opisywano wówczas tę część ziem oraz ich mieszkańców), na

rzecz powodzian – mieszkańców ziemi stopnickiej. W ten sposób Prószyński starał się uwrażliwić chłopów na ludzkie nieszczęścia i nauczyć wzajemnego pomagania sobie w trudnych sytuacjach. Dbał o ich rozwój moralny piętnując pijaństwo i proponując zakładanie gospód, w których chłopom mogliby się spotykać, rozmawiać przy dobrym jedzeniu, kawie czy herbacie, zamiast upijać się w karczmach lub szynkach.

Od początku istnienia „Gazety Świątecznej” Prószyński zmagał się z cenzurą, która zaczęła nasilać się pod koniec lat 80. XIX wieku. W związku z tym niemożliwe było podejmowanie pewnych tematów jak np. o samorządności w gminach, czy jakiegokolwiek krytykowanie szkoły rządowej. Cenzura nie zezwoliła na wydrukowanie w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza w roku 1898, jego ballady *Świtez*. Czasem w ramach ustępstw na rzecz cenzury jej redaktor musiał publikować wiadomości z życia dworu carskiego (oddzielał je wtedy grubą linią od pozostałych tekstów). W lutym 1887 roku Warszawski Komitet Cenzury wstrzymał wydawanie Gazety. Ceną za jej wznowienie był artykuł z okazji 25-lecia uwłaszczenia chłopów rosyjskich, w którym Promyk jednocześnie chwalił cara. Wiadomo też, że Prószyński pozyskiwał pracowników cenzury, po prostu ich przekupując.

„Gazeta Świąteczna” od początku cieszyła się dużą popularnością wśród włościan. Na początku jej wydawania miała 2500 prenumeratorów, w roku 1899 – już 12 600, a przed wybuchem I wojny światowej, zatem już po śmierci jej założyciela i wydawcy – około 30 000. Jej czytelnikami w dużym stopniu byli czytelnicy elementarzy Prószyńskiego a także prenumeratorzy jego kalendarzy¹⁰.

Helena Radlińska w przedmowie do książki Stanisława Feliksa Reymonta pt. *Życie i działalność Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka)*, wydanej w 1948 roku, nazwała Prószyńskiego najślawniejszym i najukochańszym nauczycielem wsi polskiej, człowiekiem – instytucją, albowiem zastępował nie istniejące wówczas instytucje publiczne. Pisała: *Promyk wierzył w zdolności ludu. Zdawał sobie sprawę z tego, że „nieczyteln” w ówczesnych warunkach Królestwa – to masy, które nie zetknęły się z książką, nie odczuwały do niedawna potrzeby czytania, lecz właśnie teraz pochwyć skwapliwie pomoc w uzyskaniu tej umiejętności. Pomoc, której zawierzą. To przeświadczenie stało się podstawą metody Promyka: samouctwa wspomaganego przez kogokolwiek, kto trochę więcej umie¹¹.*

Działalność oświatowa Konrada Prószyńskiego podporządkowana była edukowaniu tychże mas, ludzi ubogich i „nieczytających”. Z myślą o samoukach – czytelnikach swoich elementarzy, wydawał kalendarz „Gość” i „Gazetę Świąteczną”, ale także różne popularnonaukowe książeczki. Opracowywał je w taki

¹⁰ Lewicki Sz.: *Konrad Prószyński-Promyk*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.

¹¹ Radlińska H.: *Przedmowa*. W: S.F. Reymont: *Życie i działalność Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka)*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1948, (dostępny na: http://WWW.konradproszynski.pl/pdf/reymont_zycie_i_dzialalnosc_1948.pdf, otwarty: 30.10.2010).

sposób, aby pod względem treści i formy były dla nich dostępne. *To, że rozsiewał szeroko, nie wybierając gleby, czyniło go bliskim każdemu, kto się znalazł w zasięgu jego wpływów. Nigdy nie podejrzewano Promyka o cele uboczne. Odczuwano, że był kryształowo czysty i dla wszystkich jednaki, że zawsze był sobą.* (Radlińska 1948, s.6). Bez wątplenia Konrada Prószyńskiego można go zaliczyć do grona prekursorów oświaty dorosłych i to do grona jej najwybitniejszych przedstawicieli.

Bibliografia

1. Lewicki Sz.: Konrad Prószyński-Promyk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.
2. Prószyński (1907): *Czytelność a nieczytelność narodu. O nauczaniu kilkorkami sposobami.* /dostępny na: <http://WWW.konradproszynski.pl/elementarze.asp>, otwarty: 15.10.2010).
3. Radlińska H.: *Przedmowa.* W: S.F. Reymont: *Życie i działalność Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka)*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1948, (dostępny na: http://WWW.konradproszynski.pl/pdf/reymont_zycie_i_dzialalnosc_1948.pdf, otwarty: 30.10.2010).

The great teacher – Konrad Prószyński

Key words: self-teaching, wall mounted reading primer, Picture-based learning of reading and writing, „Gość” [„The Visitor”], „Gazeta Świąteczna” [„Holiday Gazette”]

Summary: Konrad Prószyński (a.k.a.: Kazimierz Promyk; 1851-1908) – a self-taught man, great educational activist, interested mainly in spreading education among peasants. He was the author of many modern reading primers, including a wall-mounted version, which was chosen as the best in the world in 1892 (from among 500 primers sent in to an exhibition organised by the Pedagogical Society in London), a primer published in 1887 entitled Picture-based learning of reading and writing. He promoted scientific knowledge, especially agricultural, in calendars published by himself called “The Visitor” [„Gość”] (12 editions, from 1881 onwards) and the weekly „Holiday Gazette” [“Gazeta Świąteczna”], co-authored by its readers, often ones who had learned to read and write from Prószyński's primers.

Dane do korespondencji:

Dr hab. Ewa Skibińska

Katedra Edukacji Ustawicznej i Andragogiki

Wydział Pedagogiczny UW

Mokotowska 16/20

00-561 Warszawa

e-mail:emsकिन@uw.edu.pl